JANUSZ SOWA

ur. 1946; Bychawa

Miejsce i czas wydarzeń	Bychawa, dwudziestolecie międzywojenne, II wojna światowa, PRL, współczesność
Słowa kluczowe	Bychawa, dwudziestolecie międzywojenne, II wojna światowa, PRL, współczesność, Jan Sowa, Bronisław Sowa, Tadeusz Sowa, cegielnia Sowów w Bychawie, upaństwowienie cegielni Sowów w Bychawie, reprywatyzacja cegielni Sowów w Bychawie, projekt Lubelskie cegielnie. Materia miasta

Cegielnia braci Sowów w Bychawie

Bychawska cegielnia powstała w latach 20. XX w. Pierwszymi właścicielami byli dwaj bracia: Bronisław i Jan Sowa. Bronisław mieszkał w Kraśniku i nie zajmował się cegielnią w Bychawie. W Bychawie mieszkał Jan, który prowadził cegielnię. Pod koniec lat 30. syn Bronisława, Tadeusz, czyli mój ojciec, został skierowany przez ojca do Bychawy i zajął się prowadzeniem cegielni, gdyż Jan był w podeszłym wieku. Prowadzono cegielnię do 1951 roku. Z tym że przerwa była na okres wojenny, bo tato był powołany do wojska jako oficer rezerwy. Pod Łabuniami stoczył ostatnią bitwę z Niemcami i przedostał się do Bychawy. Myślał, że uda mu się dalej prowadzić cegielnię, ale został zadenuncjowany, że jest oficerem. Pod koniec października zjawili się Niemcy, żeby tatę aresztować. Z tym że został wcześniej przez ludzi z nim związanych przed wojną ostrzeżony i po prostu nie był w domu. Ukrywał się dłuższy czas po okolicznych wioskach. Potem zebrał ludzi, którzy byli patriotami jak on, i stworzył oddział partyzancki. Utrzymanie oddziału pokrywał z pieniędzy, które otrzymywał od ojca z cegielni. Również wystawiał weksle dla chłopów za żywność, które spłacał po wojnie ze swoich dochodów.

W pierwszych latach po zakończeniu wojny ojciec nadal się ukrywał. Po amnestii w 1947 roku ujawnił się i prowadził cegielnię do 1951 roku, kiedy 10 lutego przyszła komisja i przejęła całość, wszystkie rzeczy i nieruchomości związane z cegielnią, ale nie tylko, bo też dom mieszkalny, pomieszczenia gospodarcze, motocykl i wszystko co było w domu – przeszło na rzecz państwa. Więc za mieszkanie, za wszystko rodzice płacili czynsz jako najemcy. Z tym że mama dostała się dzięki pomocy byłych partyzantów taty do Władysława Gomułki i nastąpiło wyłączenie z zarządu państwowego mieszkania oraz budynków gospodarczych, które nie wchodziły w

skład cegielni, i rzeczy ruchomych, które były typowo prywatne.

Po przejęciu przez państwo cegielnia dalej pracowała na bazie pracowników, którzy byli zatrudnieni przed przejęciem. Pod koniec lat 80. zaczęliśmy starania, aby odzyskać to, co państwo przejęło nieprawnie. Od 1991 do 2002 roku trwała procedura odzyskiwania. Cegielnia została przejęta, bo twierdzono, że zakład był niepracujący, a to była nieprawda, bo była to przerwa zimowa w pracy. Cegła, którą chłopi wykupili i nie zdążyli zabrać – to wszystko zostało przejęte przez państwo. Trzeba było potem ludziom zwrócić pieniądze. Ale nie państwo, tylko prywatnie.

Data i miejsce nagrania	2018-09-20, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"